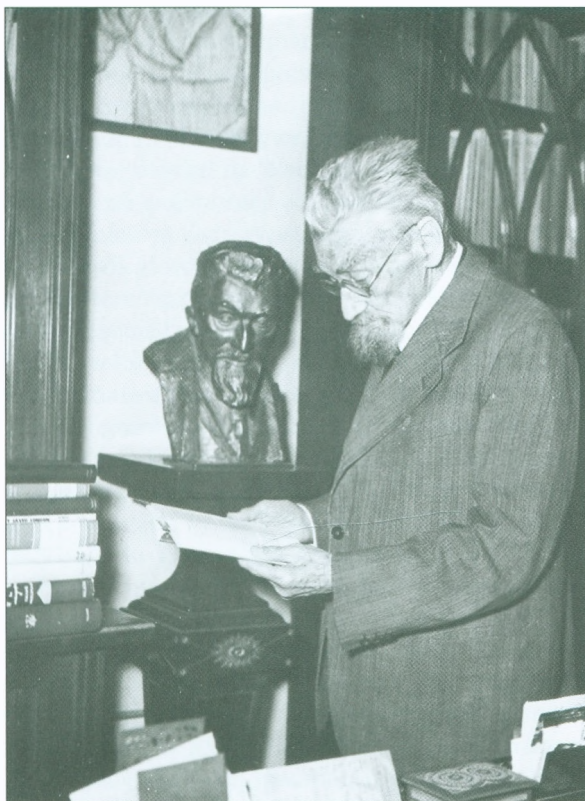


ADAM KRZYŻANOWSKI

(1873–1963)



81bl. Jag.

Adam Krzyżanowski urodził się 19 stycznia 1873 roku w Krakowie. Rodzice prowadzili księgarnię przy ulicy Floriańskiej. W ich domu spotykali się ludzie ze środowiska muzycznego, a językiem używanym na co dzień był język niemiecki. Krzyżanowski wspomina w notatkach do autobiografii, że nauczył się mówić po polsku w wieku pięciu lat od swojego towarzysza zabaw w piaskownicy. Mając szesnaście lat, Krzyżanowski zdaje maturę w Gimnazjum św. Anny. W latach 1889–1893 studiuje prawo w Uniwersytecie Jagiellońskim. Doktorat uzyskał rok później. Półroczną praktykę podyplomową odbył w biurze adwokackim dra Władysława Markiewicza. Studiował w latach 1894/1895 w Berlinie i Lipsku. Tam uczestniczył w słynnym seminarium Gustawa Schmollera oraz przygotował i opublikował swoją pierwszą pracę ekonomiczną. Po powrocie do Krakowa przez niespełna rok (1895/1896) pracował w CK Galicyjskiej Prokuratorii Skarbu na stanowisku koncyplenta. W 1896 roku został sekretarzem CK Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego. Pełnił tę funkcję przez osiem lat, zajmował się problemami wsi galicyjskiej, publikował prace związane z tym tematem, próbował zostać politykiem. W roku 1904 zrezygnował z tych starań i poświęcił się całkowicie działalności pedagogicznej, wykładając ekonomię i skarbowość w Wyższym Studium Handlowym oraz na Wyższych Kursach dla Kobiet im. Baranieckiego. Habilitację uzyskał na Wydziale Prawa w 1908 roku i w tymże roku został docentem ekonomii politycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim. Cztery lata później uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1916 – zwyczajnego.

Po odzyskaniu niepodległości Krzyżanowski ponownie powrócił do polityki. Zajął się problemami finansowymi, w tym przede wszystkim walką z inflacją. Uważał, iż w celu ustabilizowania pieniądza należy pozyskać środki poprzez zaciągnięcie pożyczki z zewnątrz. W 1926 roku, jako bliski współpracownik premiera Kazimierza Bartla, został powołany przez ministra skarbu na stanowisko kierownika polskiego biura przy misji profesora E.W. Kemmerera. Krzyżanowski na podstawie raportu Kemmerera opracował plan pozyskania kredytów amerykańskich. Jego starania odniosły skutek i w 1927 roku Polska otrzymała pożyczkę. Był posłem krakowskim na sejm przez niecałe dwie kadencje w latach 1928–1931, pełniąc odpowiedzialną funkcję generalnego sprawozdawcy budżetu. Łamiąc dyscyplinę partyjną BBWR w głosowaniu w sprawie Brześcia, zrezygnował z mandatu poselskiego. Niemniej dalej pełnił funkcję eksperta. Renegocjował warunki spłaty pożyczki amerykańskiej (1936–1937), został przewodniczącym Komisji Podatkowej przy ministrze skarbu, był członkiem Państwowej Rady Funduszu Pracy, a także komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych. Trzykrotnie oferowano mu tekę ministra (W. Sikorski w 1925, J. Szymański w 1930 oraz E. Śmigły Rydz w 1935). Był także członkiem rad nadzorczych i zarządu, m.in. Kabla, Ovomałtyny, Jaworzna, Herbewa, Zieleniewskiego, Florianki, Książnicy-Atlas.

Tak intensywna działalność polityczna nie zaciążyła nad jego karierą akademicką. Był znakomitym wykładowcą i pedagogiem. Jego wychowankami byli znani ekonomiści: Adam Heydel, Oskar Lange, Roman Rybarski, Edward Strasburger, Ferdynand Zweig. Pełnił też funkcje akademickie, dwukrotnie był prorektorem Uniwersytetu, również dwukrotnie został wybrany dziekanem Wydziału Prawa, stale zasiadał w Senacie Uniwersyteckim. W 1920 roku został członkiem korespondentem PAU, a w 1927 członkiem rzeczywistym.

W czasie II wojny światowej brał udział w konspiracyjnym nauczaniu uniwersyteckim. Nie zrezygnował też z polityki, jego ideą było powstanie szerokiego centrum politycznego, reprezentującego umiarkowaną prawicę poszerzoną o ruch spółdzielczy. Krzyżanowski nie uczestniczył bezpośrednio w pracach konspiracyjnych, jego zadaniem było przygotowanie programu i ogólnej koncepcji. Po wojnie brał udział w pracach Komisji Dobrych Usług, powołanej przez konferencję jałtańską w celu sformowania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, w związku z tym uczestniczył w konferencji moskiewskiej w czerwcu 1945 roku. W 1947, będąc członkiem Stronnictwa Demokratycznego, został posłem na sejm, zrzekł się tego mandatu 12 lipca 1949 roku, jednocześnie rezygnując z funkcji prezesa Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego w Krakowie. W Uniwersytecie pracował do 30 grudnia 1948 roku, kiedy arbitralną decyzją przeniesiono go w stan spoczynku. Z decyzją tą nie zgodziła się Rada Wydziału Prawa, a także Senat Uniwersytetu. Stąd, kiedy tylko stało się to możliwe, tzn. w listopadzie 1956 roku, Rada Wydziału wystąpiła o reaktywowanie Krzyżanowskiego, który rozpoczął wykłady z demografii i historii gospodarczej. W okresie „odwilży październikowej” rozpoczęto starania o reaktywowanie PAU i Krzyżanowski został wybrany prezesem Akademii. W 1958 roku otrzymał doktorat *honoris causa* Uniwersytetu. Na emeryturę przeszedł w roku 1960. Do końca pozostał czynny, pisał i uczył, jeszcze na tydzień przed śmiercią w jego mieszkaniu odbyło się coczwartkowe seminarium. Zmarł 29 stycznia 1963 roku w Krakowie. Jego powojenna twórczość, z wyjątkiem dwóch książek wydanych przed 1948 rokiem (napisanych częściowo w latach okupacji) i *Dziejów Polski* wydanych przez paryską Kulturę oraz w latach osiemdziesiątych w drugim obiegu, jest prawie nieznana, rękopisy nie opublikowanych prac Krzyżanowskiego oraz jego notatki przechowuje Biblioteka PAU w Krakowie.

*

Krzyżanowski jako człowiek nauki zadał sobie trzy generalne pytania: pierwsze – ontologiczne – o czynnik globalny determinujący losy ludzkości; drugie – ekonomiczne – o źródła bogactwa społeczeństw, i trzecie – polityczne – będące syntezą poprzednich: jaką należy prowadzić politykę demograficzną, aby osiągnąć ekonomiczny sukces. Odpowiedzi na te pytania znalazł w darwinowsko pojętym maltuzjanizmie oraz w historii gospodarczej i dorobku klasycznych i neoklasycznych ekonomistów angielskich. Do tych trzech pytań przeżycia związane z II wojną światową i okres stalinizmu dorzucił czwarte – o wymiar moralny dziejów ludzkich.

Zarówno w swej pierwszej pracy *Die Grundbesitzverteilung in Galizien* (1895), jak i w pracach, które wydał jako sekretarz Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego, i wreszcie w swej pracy habilitacyjnej *Teoria Malthusa ze szczególnym uwzględnieniem jej stosunku do prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi* (1908) Krzyżanowski poszukiwał odpowiedzi na pytanie o główny czynnik przesądzający o ekonomicznej kondycji państwa. Dla mieszkańca Galicji odpowiedź była oczywista, przysłowiowa nędza wsi galicyjskiej wiązała się z nadmiarem ludności wiejskiej i rozdrobnieniem gruntów. Kwestią pozostawało, co należy zrobić z owym nadmiarem. Ekonomista mógł tu zaproponować urbanizację i przemysł; polityk emigrację. Krzyżanowskiego nie zainteresowała odpowiedź ekonomiczna. Nie wiemy właściwie dlaczego; czy nie do-

ceniał uprzemysłowienia jako źródła nowych miejsc pracy, czy nie widział możliwości tego typu rozwoju w Galicji, czy też uznając wpływ przemysłu za długofalowy, uznał, iż jedynym radykalnym i natychmiast działającym środkiem może być tylko emigracja. W każdym razie zlekceważył podpowiedź, którą miała już gotową ekonomia ze swoją klasyczną teorią rozwoju najpełniej sformułowaną przez Saya.

Wbrew narzucającej się interpretacji, mówiącej, że Krzyżanowski odczytał rzeczywistość poprzez teorię Malthusa, źródeł jego postawy należy doszukiwać się w ogólnych tendencjach naukowych jego czasów. Były nimi darwinizm i inspirowany przezeń spenceryzm oraz bergsonizm. „Zasada ludności” Malthusa trafiła w ręce młodego Darwina płynącego na Galapagos. Zapoznawszy się z ideami Malthusa, Darwin spojrział na środowisko przyrodnicze jego oczyma i zobaczył tam walkę o byt: o pożywienie i o miejsce w przestrzeni. Teoria ewolucji Darwina spowodowała renesans myśli Malthusa w naukach społecznych. Za jej pomocą można było wytłumaczyć różnice pomiędzy poszczególnymi krajami, klasami, rasami czy ludźmi. Darwinista w nędzy widział świadectwo przeludnienia, dla niego związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy istnieniem nędzy a liczbą ludności był jednoznaczny, obecność „zbędnych” ludzi w społeczeństwie stawała się przyczyną nędzy. Uznawszy ten fakt za pewnik, darwinista był w stanie podać tylko jedną receptę: zmniejszenie liczby ludności. Tak też i uczynił Krzyżanowski. Miał przy tym do wyboru dwie postawy, mające swój rodowód w dwu odgałęzieniach darwinizmu. Mógł przybrać postawę pragmatyka instytucjonalisty, który uważa, że naturalna selekcja pomaga człowiekowi przystosować się do nowych warunków poprzez świadomą politykę społeczną, i który nie dopuszcza polityki *laissez-faire*. Mógł także, śladem społecznych darwinistów, przyjąć za pewnik, że konkurencja stanowi warunek przetrwania, i odrzucić możliwość stosowania polityki jako środka łagodzącego. Krzyżanowski bardziej zaakceptował wskazania społecznego darwinizmu. Postrzegał Galicję jako kraj przeludniony, gdzie brakuje podstawowego czynnika produkcji – ziemi. Jego zalecenia dla polityki prowadziły do zwiększenia presji wynikającej z działania naturalnej selekcji. Proponował ustawodawstwo sprzyjające gospodarstwu średnim i zapobiegające nadmiernemu rozdrobnieniu gruntów oraz emigrację jako środek rozładujący nadmiar ludności.

W późniejszych swoich pracach ekonomicznych traktował liczbę ludności jako najważniejszy czynnik rozwoju gospodarczego. Widział wzajemną relację pomiędzy kapitałem a ludnością i od tej relacji uzależniał możliwości rozwoju. Jego postawa zagorzałego zwolennika wolnej konkurencji i przeciwnika ingerencji państwa w gospodarkę pomagała mu w czysto ekonomicznym rozumieniu problemu. Liczba ludzi była dlań takim samym parametrem ekonomicznym jak każdy inny czynnik produkcji, zależnym od sił podaży i popytu. Stąd postulował zniesienie ograniczeń w polityce imigracyjnej po to, aby w skali globalnej doszło do wyrównania podaży i popytu na pracę ludzką. Tak jak i Malthus, a następnie neomaltuzjaniści (ruch powstały w latach osiemdziesiątych XIX wieku, odrzucający sztuczną kontrolę urodzin, którą promowali maltuzjaniści, ruch powstały w latach sześćdziesiątych XIX wieku), zalecał także politykę ograniczenia urodzin poprzez propagowanie cnoty wstrzemięźliwości, choć dostrzegał, że w warunkach polskich taka polityka będzie nieskuteczna.

Odpowiedzi na drugie z kolei pytanie – o bogactwo narodów – pozornie poszukiwał na terenie ekonomii, jednak w istocie usiłował dotrzeć do niej poprzez historię. Ekonomia jako nauka była dla niego przede wszystkim prakseologią, czyli nauką zaj-

mującą się – w myśl definicji Lionela Robbinsa – doborem nielicznych środków do realizacji licznych celów. Teoria ekonomii umożliwiała wskazanie warunków potrzebnych do optymalnego wykorzystania posiadanych środków. Zdaniem Krzyżanowskiego, największą zaletą procesów gospodarczych jest ich autonomia, wynikająca z działania mechanizmów samoczynnych, obywatycznych się bez zbędnego pośrednika – państwa. W pismach Profesora ów pośrednik o wiele częściej występował w charakterze zagrożenia. Podkreślał, że w krajach takich jak Polska, gdzie brak kapitału oraz nadmierny przyrost ludności powodują dodatkowe ograniczenia, niebezpieczeństwa płynące z nadmiernej ingerencji państwa są większe.

W swych pracach ekonomicznych Krzyżanowski ograniczał się do upowszechniania znajomości uniwersalnych zasad rozpoznanych przez ekonomię klasyczną i neoklasyczną, co oznacza, że kładł nacisk na świadomość następstw wynikających z zasady ekonomiczności oraz głoszenie pochwały indywidualizmu. Nie pociągały go badania próbujące uściślić pewne terminy czy próby opisanie zjawisk ekonomicznych językiem matematyki. Nie miał temperamentu teoretyka i nie zajmował się wyszukiwaniem punktów spornych, czy niejasnych zagadnień. Mówiąc współczesnym językiem, można stwierdzić, że Krzyżanowski obracał się w kręgu problematyki, która teraz stanowi przedmiot makroekonomii i w związku z tym w swoich dywagacjach potrzebował jedynie paru „pewników” mikroekonomicznych.

Ta postawa spowodowała, że stał się twórcą pewnej idei ekonomicznej, czy nawet szerzej, pewnego generalnego spojrzenia na proces gospodarowania – była to idea samopomocy. Miała ona zastąpić dotychczasowe, właściwe społeczeństwu rolniczemu przekonanie, iż dobra gospodarka to gospodarka autarkiczna, samowystarczalna i niezależna od warunków zewnętrznych. Krzyżanowski na każdym kroku podkreślał, że „społeczeństwo musi przede wszystkim samo sobie pomóc”. Uznał, iż z zestawu zaleceń liberalizmu ekonomicznego, najważniejszym jest brak ingerencji państwa, zwłaszcza jeśli chodzi o politykę celną. Polska musi jak najszybciej nauczyć się nowej samodzielności. Stąd jedyną możliwą politykę w tych warunkach stanowi polityka otwartych granic. Najbardziej pomoże krajom zacofanym ich własny wysiłek, trzeba się zdobyć na wyrzeczenia, aby cieszyć się dobrodziejstwami samoczynnego rozwoju gospodarczego. Wydaje się, iż jego rozumieniu idei samopomocy patronowało przeświadczenie, że trudne warunki przyspieszają bieg wydarzeń i skracają drogę do optymistycznego finału. Podobną postawę zaprezentował już w młodości, pisząc o rolnictwie galicyjskim. Źródłem owego przeświadczenia chyba należy poszukiwać w jego wychowaniu, wpojeniu mu, tak jak i całej generacji ówczesnych Polaków, idei samodoskonalenia.

Rewersem idei samopomocy była idea naśladowania, imitacji instytucji krajów rozwiniętych gospodarczo. Krzyżanowski, zapatrzony w wiktoriańskie społeczeństwo, propagował jego wartości i instytucje. Specyficzny dziewiętnastowieczny anglofilizm Profesora wynikał z jego sposobu traktowania historii, która była dla niego nauką pozwalającą na dociekanie, skąd biorą się różnice w rozwoju gospodarczym. Odmiennością kulturową i historyczną tylko w pewnym stopniu uzasadniał różnice w rozwoju gospodarczym, pisał także, jak wielu innych ówczesnych publicystów, o zróżnicowanych zdolnościach adaptacyjnych poszczególnych społeczeństw.

Reasumując, Krzyżanowski uważał, że źródłami bogactwa społeczeństw jest przede

wszystkim zdolność społeczeństwa do radzenia sobie w danych warunkach. Jeśli społeczeństwo nie osiąga poziomu społeczeństw przodujących, powinno tym bardziej „przykładać się” i poprzez naśladowanie skracać odległość dzielącą go od lidera. W tej pogoni za czołówką nie należy zdawać się na pomoc państwa, a wprost przeciwnie, im mniej tej pomocy, tym bardziej samodzielne będą jednostki, a ich gospodarcza dojrzałość przybliży dobrodziejstwa samoczynnego wzrostu, i tym bardziej efektywne będą starania o rozwój gospodarczy. Stąd związek ekonomii z polityką był dla Krzyżanowskiego oczywisty. Ekonomia pomaga przeegzaminować poczynania polityka, który z kolei bez znajomości jej zasad nie jest w stanie prawidłowo wyznaczyć celów działania. W okresie II Rzeczypospolitej Krzyżanowski, występując w roli polityka – walczył o tę komplementarność, występując jako ekonomista – pielęgnował ją. Jego celem było udowodnienie, iż projekt uniwersalnego liberalizmu sprawdza się zawsze i wszędzie. Unikał wówczas pytań metafizycznych. Uważał, że dzieje ludzkie podlegają wahaniom, a człowiek ma politykę po to, aby mógł się z tymi wahaniami zmierzyć, i ekonomię, aby wiedział jak być szczęśliwym i bogatym. W dorobku Krzyżanowskiego z okresu II Rzeczypospolitej znajdujemy mnóstwo powtórzeń – poprzez powtarzanie edukował, odzywał się często, pisał dużo, wykorzystywał nowoczesne środki, wygłaszając pogadanki radiowe. Chciał dotrzeć do wszystkich, niech Polacy go w końcu zrozumieją i stosując się do jego zaleceń, stworzą kwitnącą gospodarczo Polskę.

Jego wiara w wartości liberalne, w tym w ideę samopomocy, została zachwiana przez wydarzenia II wojny światowej i komunizm. W czasie wojny Krzyżanowski próbował opisać przyczyny sukcesu faszyzmu. Znalazł je w specyficznym, wynikającym z kompleksu niższości, nacjonalizmie niemieckim; korupcji polityków, spowodowanej zamazaniem granicy pomiędzy sferą ekonomii a sferą rządzenia (pisał – „(...) teraz wszyscy gospodarują i rządzą”) oraz w „zniecierpliwionych masach”, które łatwo ulegają manipulacjom populistów.

Swoje przemyślenia zawarł w pracy *Wiek XX. Zarys dziejów najnowszych* (1947). Krzyżanowski próbował w tej pracy ukazać krytyczne punkty, w których jeszcze można było się cofnąć; i błędy, które niekoniecznie trzeba było popełnić. Wówczas pojawia się nowa idea w jego pisarstwie, jest nią idea współpracy. Ostrzegał „zerwanie solidarności sprzymierzeńców, którzy wygrali drugą wojnę światową, będzie początkiem trzeciej”. Stwierdzał; „(...) pokój na świecie stał się niepodzielny”, trudno będzie go zachować w warunkach podziału świata na strefy wpływów wielkich mocarstw. Zagrożona zostanie suwerenność państw mniejszych. Przywoływał nakazy moralne: „(...) kupić pokój można tylko kosztem wysiłku moralnego”.

Temu „wysiłkowi moralnemu” poświęcona została następna książka Krzyżanowskiego *Chrześcijańska moralność polityczna* (1948), której dużą część nakładu skonfiskowano. Książka ta miała dostarczyć liberalizmowi jednoznacznych drogowskazów i oznaczyć granice cierpliwości. Krzyżanowskiego interesowała sytuacja człowieka, który postawiony w obliczu wyboru między relatywizmem liberalizmu a wszechwiedzą najrozmaitszych totalizmów, jeśli nawet nie ulegnie pokusie wygody jednoznacznych odpowiedzi na wszelkie możliwe pytania, może przegrać przez zbyt daleko posuniętą tolerancję.

Ingerencja państwa czy nacisk grupy zdejmują odpowiedzialność z indywidualum, ustępując pola „moralności partykularnej”, wyrażającej grupowe interesy. Polityka interesów toruje drogę „religii nienawiści”. Bezgraniczna wiara w determinizm społeczny prowadzi do stosowania przymusu. Zostaje państwo i aparat represji jako środki realizacji zadań podyktowanych przez „ślepią wołę”. Skuteczność polityki sprzyjającej procesom umoralnienia społeczeństwa zależy od właściwej kombinacji czynników wpływających na decyzje ludzkie. Uczucie powinno być preferowane przed wyrachowaniem, altruizm winien mieć pierwszeństwo przed egoizmem. Należy „ustalić granice właściwe liberalizmowi”, kierując się Kantowskim wskazaniem, iż każdej jednostce przysługuje określony zakres wolności, który nie narusza wolności innych osób. Taki optymalny, w danych historycznie warunkach, układ demokratyczny powinien stanowić wystarczającą tamę dla nadużytej wolności, a także być skuteczną zaporą dla anarchii. Dążenia liberalne i egalitarne winny się w nim równoważyć, wyzwalając potencjał twórczy obywateli.

Ideom tym dał także wyraz w nie opublikowanej pracy *Raj doczesny komunistów*. Okazał się w tej książce pilnym obserwatorem marksizmu, choć ta pilność dawała się we znaki nauczycielom. Tropił wszystkie odstępstwa od litery marksizmu, był wnikliwym czytelnikiem wszystkich publikacji sowieckich; szczególnie kolejnych edycji historii partii i życiorysów Stalina, a także jego przemówień. Ów wzorowy czytelnik sowieckiej propagandy przeciwstawiał oferowanemu mu prostactwu, prostotę racjonalnego myślenia.

Czas jest nieubłagany i książki te nieco się zestarzały. Dziś wiemy więcej. Niemniej podstawowe tezy i sądy Krzyżanowskiego są nadal aktualne. Niewiele możemy wskazać miejsc, w których nie miałyby racji. Gdyby te książki można było czytać w latach pięćdziesiątych zrobiłyby furorę. Teraz zawarte w nich konstatacje są oczywiste i nie wywołują rumieńców podniecenia, natomiast budzą podziw, gdy zważy się, kiedy i w jakich warunkach zostały napisane.

*

Adam Krzyżanowski zostawił nam w spadku postawę mądrego sceptyka, w którym dobroć bierze górę nad ironią, i który mówi nam: nie ma doskonałych recept na utrzymanie pokoju, na doskonałe państwo, wolność czy równość; tragedia świata, w którym żyjemy, jest tragedią moralną, odejściem od wartości naczelnych. W czasie uroczystości nadania mu doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego powiedział:

„(...) nigdy moc materialna ludzkości nie była tak wielka jak dziś. Czy człowiek jej nie nadużyje? Pomyślnie wyzyskanie tej mocy jest zagrożone pozostawaniem w tyle mocy moralnej, pozostawaniem w tyle sztuki rządzenia. Ludzkość z utęsknieniem oczekuje zawarcia umowy o ograniczeniu zbrojeń atomowych i wodorowych. Nie wątpię, że wkrótce dojdzie do skutku, ale cóż pomoże umowa, jeśli nie rozpowszechni się obyczaj dotrzymywania umów”.

Bibliografia

- Landau Z., *Krzyżanowski Adam*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XV, 1970, s. 588–594.
- Lityńska A., *Adam Krzyżanowski – wybitny ekonomista krakowski*, Kraków 1988.
- Rosicka J., *Liberalizm – totalitaryzm – chrześcijaństwo. Dylematy moralne Adama Krzyżanowskiego*, „*Ekonomista*”, 1993, nr 5–6, s. 697–713.
- Traciewicz K., *Adam Krzyżanowski (w dwudziestą rocznicę śmierci)*, „*Znak*”, 1983, nr 4, s. 668–689.

